

# Nie bądźmy obojętni!

Data publikacji: 14.08.2021 15:00

Nie bądźmy obojętni, gdy widzimy ranne lub chore zwierzę. Z tym apelem zwraca się Alicja Cieślar ze Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „AS”. Jak wyjaśnia, natura nie zawsze radzi sobie sama, skoro ingerujemy w środowisko naturalne zwierząt, powinniśmy im również udzielać pomocy, gdy tego potrzebują.

Przy drodze dziwnie porusza się jeź. Na poboczu leży sarna, która usiłuje wstać i nie potrafi. Przechodząc ulicą, mijamy kota z posklejonym futrem i zaropiałymi oczami. Idziemy dalej, bo przecież to świat natury, a ta radzi sobie sama – ***tak nie powinno być. Zwierzęta bardzo często potrzebują naszej pomocy. Nie bądźmy obojętni, zainteresujmy się, czy zwierzę faktycznie naszej pomocy potrzebuje*** – tłumaczy Alicja Cieślar z „Asa”.

Zwierzęta nie zawsze potrafią poradzić sobie same, zwłaszcza w sytuacji, gdy zostały ranne w wyniku ingerencji człowieka w środowisko naturalne. I nie chodzi tutaj tylko o zwierzęta, które giną pod kołami samochodów – ***nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że ogrodzenia z ostrymi elementami, porzucony w rogu działki drut kolczasty, o którym domownicy przecież wiedzą i nikt tam nie chodzi, mogą być śmiertelnym zagrożeniem dla okolicznych kotów, czy jeży. Powinniśmy myśleć nie tylko o sobie, ale również o stworzeniach, które nocą odwiedzają nasz ogród*** – wyjaśnia Alicja Cieślar.

Niestety, nie wszystkim zwierzętom da się pomóc, jednak i tak weterynarz może przynajmniej ulżyć w cierpieniu – ***ostatnio trafił do nas młody jeź z raną brzucha. Niestety, po wizycie w gabinecie weterynaryjnym okazało się, że uszkodzone są również narządy wewnętrzne, do których prowadziła rana. Zwierzę trzeba było uśpić. Jednak na wolności konałby pewnie jeszcze długo, w męczarniach. U weterynarza wszystko przebiegło szybko i bezboleśnie. Przynajmniej tyle mogliśmy zrobić*** – opowiada pani Alicja.

Oczywiście, nie każde napotkane zwierzę potrzebuje naszej pomocy. Sarna, z widocznymi ranami grzbietu, albo wyzdrowieje, albo zostanie zjedzona przez drapieżniki, to jest natura. Organizacje zajmujące się ratowaniem zwierząt nie chodzą po łąkach i lasach, wyszukując swoich podopiecznych. Zwierzęta często same przychodzą „prosić o pomoc” – ***jeżeli dzikie zwierzę, takie jak wspomniany już wcześniej jeź, sarna, czy wolno żyjący kot nie ucieka przed człowiekiem, powinno to wzbudzić naszą czujność. Powinniśmy zainteresować się zwierzętami, które mają widoczne oznaki choroby. Przykładowo, może to być sarna, która leży przy drodze, ptak ze złamanym skrzydełkiem, czy jeź, który nie ucieka przed człowiekiem. O ile w przypadku sarny, psa, czy kota, łatwo zauważyć, czy ma jakieś obrażenia, sytuacja inaczej wygląda u jeża. Kolce często zasłaniają rany, jednak jeżeli zwierzę wyraźnie nie ma sił i siedzą na nim muchy, oznacza to, że z pewnością jest ranne*** – tłumaczy Alicja Cieślar.

Jak jednak pomóc zwierzętowi? Wiele osób omija chore zwierzęta szerokim łukiem, bojąc się różnego rodzaju chorób. Nie zawsze jednak trzeba pomagać osobiście, zwłaszcza że większość z nas nie wie, jak takiej pomocy udzielić. Czasem wystarczy jeden telefon – ***można zadzwonić do straży miejskiej, na policję, czy do urzędu gminy, jeżeli są to godziny pracy – w takiej sytuacji odpowiednia służba zwykle zawiadamia organizację, zajmującą się zwierzętami, a zwierzę jest zabierane do weterynarza, który podejmuje decyzję co dalej. Jeżeli mamy kontakt, możemy zadzwonić do przedstawiciela organizacji zajmującej się ochroną zwierząt, który jeżeli nie jest w stanie w tym momencie pomóc, z pewnością doradzi nam co zrobić. Ważne jednak jest, żeby zareagować. Ja, słysząc, że gdzieś jest ranne zwierzę, zwyczajnie nie mogłabym w nocy spać, gdybym jakoś nie pomogła. Niesienie pomocy jest istotą człowieczeństwa, więc każdy z nas ma moralny obowiązek nie stać obojętnie, w obliczu cierpienia. I wszystko w tym przypadku jedno, czy chodzi o cierpienie człowieka, czy zwierzę. Wszyscy mamy instynkt przetrwania, wszyscy odczuwamy ból, czy strach. Wszyscy też zasługujemy na pomoc*** – tłumaczy Alicja Cieślar.

